GŁOS POMORSKI

Nr. 257 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **105.000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **111.750** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 125.000 mk., do Niemiec 160,000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priwat-Aktienbank Gdańsk Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 6000 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 30.000 mk., wśród tekstu 20000, za tekstem 15000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przyjmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 10-go listopada 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

W hołdzie Bohaterom - przysięga żywych

Grudziądz, 9 listopada.

Dziś odbywa się w Krakowie pogrzeb ofiar bolesnych zajść. —

Do ziemi składają **tych**, którzy stawali w obronie ładu, porządku i poszanowania prawa, **tych**, którzy aż do ostatniej kropli krwi spełniali ofiarny obowiązek „dla Ojczyzny, dla Państwa."

W całej Polsce na znak żałoby powiewają sztandary na pół masztu . . .

W piersiach wojskowych — oficerów czy żołnierzy — żywiej biją serca, z żalem, ale i z dumą patrzących na swych kolegów, którzy honor Polski mając przed oczyma, legli — tragicznie legli nie od kuli wrażej, lecz kuli opętanej bratobójczą myślą niszczenia Polski.

I idzie przez szeregi wojska cicha, a stanowcza przysięga, że polegli, że pomordowani bracia im wszystkim będą przykładem obowiązku, przykładem wierności dla sztandaru Białego Orła, wierności dla Ojczyzny.

Ale nietylko wojsko słowa szepce przysięgi.

Dla Ciebie Ojczyzno, dla Ciebie, Polsko, z niewoli dziejowej powstałej — my wszyscy, cały naród, idziemy dziś w żałobnym pochodzie za rydwanem smutku, bólu i całopalnej ofiary..

Od nas wszystkich bije smutek i ból, że w z gruzów powstającej Ojczyźnie znalazły się Kainy . . .

I przez nas wszystkich, przez naród cały idzie w tej chwili równie silna przysięga, że przemożemy burzę, że w skupionej i zwartej sile mózgów i rąk naszych wykrzesywać będziemy coraz trwalsze wartości narodowe, by nie powtórzył się kainowy mord, a Polski lud w spokojnej pracy utrwalił swój byt i swoje jutro na szczęsną, dalszą dolę.

Z krwi bohaterów niech wejdzie posiew Dobra, niech wejdzie przysięga ofiarnej pracy, niech wejdzie lepsze Jutro!

Cześć Bohaterom!

Manifestacyjny pogrzeb oficerów i żołnierzy poległych w Krakowie

odbędzie się na koszt państwa.

Warszawa, 8. 11. (Pat.) **Pogrzeb poległych na bohaterskim posterunku oficerów i żołnierzy W. P. w czasie walk ulicznych w Krakowie, odbędzie sie na koszt państwa w sposób szczególnie uroczysty.**

Min. spr. wewn. p. dr. Kiernik wydał polecenie, by wszystkie gmachy rządowe w państwie wywiesiły w dniu pogrzebu, t. j. 9 listopada br. od rana do godz. 3 popoł. flagi państwowe, opuszczone do połowy masztu.

W imieniu P. Prezydenta Rzplitej weźmie udział w pogrzebie gen. adjutant pułk. Zarudzki, który w imieniu P. Prezydenta złoży na każdej trumnie wieniec.

Warszawa, 8. 11. (Pat.) **P. Prezydent Rzplitej przyjął we czwartek popoł. ministra spraw wojsk. generała broni Szeptyckiego, który przedłożył p. Prezydentowi krótkie sprawozdanie z wtorkowych krwawych wypadków w Krakowie.**

P. Prezydent Rzplitej upoważnił p. ministra spraw wojsk. generała broni Szeptyckiego do reprezentowania p. Prezydenta Rzplitej w pogrzebie, który się odbędzie w Krakowie w dniu 9 listopada br. i do złożenia wieńca na trumnach poległych w imieniu p. Prezydenta Rzplitej.

Co wpłynęło na złagodzenie sytuacji w Krakowie?

Delegacja ludności z ks. biskupem Sapiehą na czele domagała się od władz zabezpieczenia spokoju w Krakowie.

Kraków, 8. 11. (Pat.) „Czas" donosi: Przybyli z Warszawy przedstawiciele władz odbyli szereg konferencji m. i. z przedstawicielami stronnictw prawicowych prof. **Godlewskim,** sen. **Adelmanem** i posłem **Tabaczyńskim** oraz przedstawicelami stronnictw lewicowych pos. **Markiem** i pos. **Bobrowskim.**

Do załagodzenia sytuacji

i uspokojenia umysłów przyczyniła się bardzo wiadomość o **zakończeniu w całym kraju strajku generalnego** oraz o powrocie do pracy kolejarzy, pocztowców i robotników zakładów miejskich i przedsiębiorstw prywatnych.

P. wiceminister Olpiński

rozpoczął również akcje celem zapewnienia Krakowi **dostatecznej aprowizacji** oraz zarządził, aby kolej przedewszystkiem **transportowała pociągi z żywnością.**

Wczoraj popoł. p. wicemin. odbył dłuższą konferencję

z delegacją ludności,

złożoną z najwybitniejszych przedstawiceli obywatelstwa krakowsikego pod przewodnictwem ks. biskupa Sapiehy.

Delegacja zapewniła p. wiceministra, że życzeniem całej ludności jest, aby akcja rzadu rozwijała się szybko celem **zabezpieczenia spokoju i bezpieczeństwa.**

Następnie o godz. 5 tegoż dnia odbyła się

w województwie konferencja,

w której wzięli udział p. wicemin. **Olpiński,** wicewojewoda p. **Kowalikowski,** gen. **Żeligowski,** gen. **Czikiel,** pułk. **Przeździecki,** pułk **Przedrzymirski,** brygad. **Becker,** dyrektor policji Rękiewicz. Przybył również prezydent miasta **Federowicz,** z wiceprezydentem **Saarem Rollem** i **Wielguszem** oraz pos. **Marek.**

Oddziały milicji robotniczej

zostały wszędzie **zastąpione przez policję państwową,** która pełni normalną służbę.

Wojewoda p. **Gałecki wyjechał do Warszawy,** wezwany przez p. min. spraw wewn.

Gen. **Czikiel pełni nadal obowiązki dowódcy O. K. Kraków.**

Obawy nowych rozruchów nie zachodzą.

Odebranie zrabowanej broni.

Kraków, 8. 11. (Pat.) „Głos Narodu" donosi: **Ubiegłej nocy na zarządzenie gen. Żeligowskiego władze wojskowe rewindykowały z domu robotniczego przy ulicy Dunajewskiego karabiny i amunicję, jaką we wtorek robotnicy odebrali wojsku. Odebrano również uszkodzony samochód pancerny. Przy odbieraniu broni okazało się, że ilość jej była znacznie większą od tej, jaka zabrano oddziałom wojskowym, widocznie więc znajdować się musiał tam tajny magazyn wcześniej nagromadzonej broni.**

Wskutek tragicznej śmierci oficerów...

Warszawa, 8 .11. (Pat.) **P. prezes Rady Ministrów wysłał we czwartek 8 bm. następujące dwie depesze do Krakowa:**

„Generał Żeligowski, dowództwo O. K. Kraków. Proszę P. Gen. wyrazić w imieniu rzadu rodzinom tragicznie poległych oficerów i żołnierzy wyrazy głębokiego współczucia. (—) Prezes Rady Ministrów Witos."

„Dowództwo 8 pułku ułanów, Kraków. Bolejąc głęboko nad stratą poniesioną przez pułk wskutek tragicznej śmierci oficerów i żołnierzy poległych w dniu 6 bm., przesyłam pułkowi w imieniu rządu wyrazy głębokiego współczucia. (—) Prezes Rady Ministrów Witos."

Echa krwawych wypadków w Krakowie

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego").

Kraków, 8 listopada.

Miasto przybrało nastrój ponury i przytłaczający. — Życie uliczne zamarło. Po mieście kraża patrole rozzuchwalonych

dotychczasową bezkarnością

bojówek socjalistycznych. Jednocześnie rzadko ukazują sie patrole wojskowe.

Żołnierzy uwięzionych przez socjalistów podczas wczorajszych zaburzeń, zwrócono wojsku.

Członkowie bojówek socjalistycznych

na wzór bolszewicki

dokonywują po domach bezprawnych rewizji **w poszukiwaniu ukrytych policjantów i działaczy narodowych.**

Organ P. P. S. „Naprzód" wydał tryumfujący dodatek p. t.: „Zwycięstwo!" apoteozujący krwawy zamach wczorajszy.

Władze bezpieczeństwa aresztowały 14 młodych agitatorów, którzy czynnie

podburzali tłum

do wystąpień, aresztowano również kolejarza **Wójcika** który rozdawał strzelającym naboje karabinowe.

Wczoraj w nocy policja aresztowała na ulicy Gertrudy **synów posłów Bobrowskiego i Daszyńskiego, z których jeden był uzbrojony.** Obaj usiłowali stawiać opór i nie umieli wytłumaczyć, co o tej porze robią na tej ulicy. Wmieście wśród wszystkich spokojnych żywiołów wzburzenie i

oburzenie nae prowydorów

strajku którzy zainicjowali i przeprowadzili wczorajsza rzeź.

Wszyscy naoczni świadkowie stwierdzają zupełnie poprawne stanowisko policji i wojska, które było zniena cka **napadnięte przez uzbrojony już poprzednio w browningi i rewolwery, oraz łomy żelazne tłum.**

Sfery, które wywołały strajk i wczorajsze krwawe zajścia, zaczynają się już obawiać, że ciemne

żywioły komunistyczne,

a nawet zwyczajne męty bandyckie, zdołają je przelicytować wśród rozagitowanych mas robotniczych.

W jakim kierunku szły tendencje wczorajszego ruchu charakteryzuje fakt, iż urzędnik krakowskiej kasy chorych, niejaki **Szuwara,** zjawił się wczoraj na dworcu kolejowym w Trzebini i

wzywał strajkujących

do zdobycia dworca kolejowego i ujęcia władzy w swe ręce.

Naoczni świadkowie stwierdzają, że partyzanci **strzelali wczoraj na ulicy Dunajewskiego do rannych i spadłych z koni żołnierzy, wskutek czego jest tak wiele trupów i ciężko rannych ułanów.**

Giełda pieniężna

z dnia 9 listopada

Złoty polski	250 000
Marka niemiecka	0.00000
Dolary Stanów Zjedn.	1.725.000
Franki francuskie	99,000
„ belgijskie	85.000
„ szwajcarskie	308.000
Funt szterling ang.	7.700.000
Liry włoskie	76 600
Guldeny holenderskie	665 000
Korony szweckie	453.000
Korony duńskie	293.500
Korony norweskie	253.000
Korony czeskie	49.500

Berlin, 6. 11. (PAT). Były kronprinz otrzymał pozwolenie na pobyt w Niemczech na następujących warunkach:

1) **nie może on przebywać w Poczdamie, lecz musi o**siąść na Śląsku pod Oleśnica w swoich dobrach;

2) **podróż z Wieringen musi odbyć autem i nie dać się poznać po drodze;**

3) przyjaciele i zwolennicy jego mają zaniechać wszelkich przyjęć i demonstracji;

4) **dzień wyjazdu z Holandji i dzień przybycia na Śląsk ma pozostać w tajemnicy.**

Z ostatniej chwili.

Czerwona bojówka nie dotrzymała zobowiązań.

KRAKÓW, 8. XI. (Pat.) Wbrew zobowiązaniom organizacji, które kierowały strajkiem, likwidacja strajku w okręgu dyrekcji krakowskiej napotyka na trudność.

KRAKÓW, 8. XI. (Pat). Stanowcze zarządzenie władz wojskowych i cywilnych doprowadziły do całkowitego uspokojenia miasta. W ciągu ubiegłej nocy wszelka broń wojskowa, zabrana w czasie walk ulicznych, została odebrana.

Delegat Najwyższego Sądu rozpoczął śledztwo.

Kraków, 8. 11. (Pat.) „Głos Narodu" donosi, iż wczoraj rano przybył do Krakowa z Warszawy prokurator przy Sądzie Najwyższym p. Kondratowicz ze wszelkiemi pełnomocnictwami rządu dla przeprowadzenia dochodzeń w związku z zajściami strajkowemi w Krakowie.

Prowokacyjne żądania sprawców zbrodni krakowskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada.

Strajkujący, przypuszczając widocznie, że istotnie odnieśli zwycięstwo, domagają się od rządu:

1. amnestji dla wszystkich uczestników zbrodni krakowskiej;
2. przyjęcia do służby wszystkich bez wyjątku robotników, a więc i tych, którzy napadali na wojsko;
3. zapłacenia pensji za czas tego krwawego strajku.

Rząd oczywiście pretensje te odrzucił.

Militaryzacja kolei krakowskich oraz sądy doraźne trwać będą nadal, aż do zupełnego zlikwidowania strajku. —

Kłamstwa prasy lewicowej.

Katowice, 8. 11. (Pat.) W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość, jakoby w ostatnich zajściach w Krakowie złożył broń katowicki pułk piechoty. Doniesienie to nie odpowiada prawdzie. Urzędowo stwierdzono, że katowickiego pułku wcale nawet w Krakowie nie było.

Wyjaśnienia gen. Szeptyckiego w sprawie zajść w Krakowie.

Stwierdzono urzędowo, że rozbestwjony tłum dobijał rannych żołnierzy.

Warszawa, 8. 11. (Pat.) W dniu dzisiejszym sejmowa komisja wojskowa odbyła drugie czytanie projektu ustawy o powszechnym obowiazku służby wojskowej.

Z chwilą pojawienia się

ministra spraw wojsk. gen. Szeptyckiego na komisji przystąpiono do wysłuchania sprawozdania o wypadkach w Krakowie. P. minister na wstępie oznajmił, że dziś może dać tylko obraz urywkowy na podstawie meldunków, otrzymanych w czasie rozruchów i raportu generała Żeligowskiego. **Minister podniósł jako fakt stwierdzony, że z Hotelu Francuskiego**

padały strzały

w kierunku wojska, zaatakowano 8-my pułk ułanów bronią palną, jak również znęcano się nad rannymi żołnierzami, leżącemi na ziemi. Świadczą o tem rany, zadawane nożem w głowę twarz itd.

Po wyjaśnieniach, złożonych przez p. min. Szeptyckiego rozwinęła się dłuższa dyskusja, którą zakończono przyjęciem 16 głosami przeciw 11 wniosku p. Załuskiego, domagającego się

przeprowadzenia surowego śledztwa

w sprawie oburzającej zbrodni krakowskiej i ukarania winnych ze względu na bezpieczeństwo Rzplite ji honor sztandaru jej armji.

Nadto dla uczczenia poległych żołnierzy W.P. uchwaliła komisja złożyć na trumnach poległych wieniec i wysłać osobną delegację na pogrzeb.

Ohydna zbrodnia P. P. S. w Krakowie.

Wymordowanie żołnierzy Polskich przez czerwoną bojówkę. — Niedołęstwo władz krakowskich.

(Od własnego korespondenta).

Kraków, 8 listopada.

W środę — jak wam już donosiłem — odbył się w Krakowie przy ulicy Dunajewskiego wiec zbuntowanych robotników. Z okien Domu Robotniczego przemawiali

Prowodyrzy PPS.

Odczytali oni odezwę nawołującą do podjęcia pracy.

Wśród zgromadzonych atoli znajdowały sie **żywioły awanturnicze**, które głośno zaczęły wyrażać swoje niezadowolenie z odezwy socjalistów. **nazywając posłów socjalistycznych zdrajcami.**

Na wiecu, który się odbył następnie na pl. Szczepańskim, socjaliści starali się zatrzeć „fatalne" wrażenie, jakie wywarła na rozwydrzonych przez nich masach wiadomość o odwołaniu strajku.

Przemówienia mówców socjalistycznych zawierały następujące ustępy:

> **„Sam Kraków nie może obalić obecnego rządu. — Jedna „republika socjalistyczna" w Krakowie nie może przeprowadzić przewrotu w całem państwie, lecz gdy ruch ogarnie całą Polskę, Kraków znowu zostanie powołany do czynu".**

Z placu Szczepańskiego

tłum udał się na rynek, gdzie pod pomnikiem Mickiewicza przemawiali posłowie Marek i Bobrowski i b. poseł Klemensiewicz.

Panowie ci dowodzili, że walka robotników skończyła się ich zupełnym zwycięstwem.

Mówcy zapowiedzieli strajk manifestacyjny na czwartek, gdyż w dnin tym ma się odbyć pogrzeb poległych robotników.

Wczoraj wieczorem wojsko zaczęło odbierać broń.

Wydano rozkaz na zasadzie którego, o ile do dnia dzisiejszego w południe

nie zostanei zwrócona

wszystka broń, wojsko przystąpi do rewizji osobistych.

Dokonano licznych aresztowań.

Przywódcy zamachu krakowskiego usiłują tak pokierować sprawę, aby pogrzeb ofiar poległych po stronie wojska jak i po stronie zrewoltowanych mas odbył się tego samego dnia.

Rząd jednak kategorycznie odrzucił powyższa propozycję.

Pogrzeb robotników

odbędzie się dzisiaj w czwartek.

W piatek odbędzie się uroczysty pogrzeb oficerów i żołnierzy, poległych w obronie państwa. Na pogrzeb przyjedzie prawdopodobnie p, gen. Szeptycki. Na żałobne uroczystości wybierają się delegacje organizacji obywatelskich z okolicy.

Proklamowanie nowego rządu w Bawarji.

Monacjum, 8. XI. (PAT). Dziś o godzinie 8.30 przed browar mieszczański, gdzie na zgromadzeniu przemawiał komisarz Rządu Kahr, przybyło 8 samochodów ciężarowych z uzbrojonymi narodowymi socjalistami, którzy obsadzili wszystkie wejścia swoimi posterunkami i zamknęli ulice.

O godz. 10.15, gdy Kahr ukończył przemówienie, Hittler na czele 600 uzbrojonych ludzi wkroczył na salę, proklamował usunięcie obecnego rządu bawarskiego oraz ogłosił nowy rząd.

Śmierć generała de Latour w Toruniu.

Toruń, 9. XI. (Tel. własny). Dziś, o godzinie 8-ej rano zmarł na zapalenie płuc dowódca D. O. K. w Toruniu, generał Ludwik de Latour.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 12 b. m., o godz. 10 rano.

Prawicowcy chcą iść na Berlin

MONACHJUM 8. 11. (Pat). Związki prawicowe, zebrane w północnej Bawarji wystosowały do komisarza generalnego Kahra telegram, w którym domagają się, aby dał rozkaz pochodu na Berlin.

Warszawa, 8. 11. (Pat.) Likwidacja strajku kolejowego odbywa się w myśl zarządzeń i postanowień władz kolejowych.

W szczególności w okręgu dyrekcji warszawskiej — personel parowozowy przystąpił zupełnie do pracy.

Do warsztatów zgłaszają się rzemieślnicy i robotnicy dziennie.

Na weźle warszawskim

maszyniści i ich pomocnicy już wczoraj zjawili się do pracy. Równocześnie zaczęli się zgłaszać pracownicy nieetatowi.

W warsztatach przy ulicy Chmielnej zgłosiło się i złożyło podania o powrotne przyjęcie

do służby 400 ludzi,

w warsztatach Warszawa-Wschodnia — **330 ludzi** i w warsztatach na Pradze — 580 ludzi.

We wszystkich parowozowniach węzła warszawskiego zaczęli się wczoraj popoł. zjawiać gromadnie rzemieślnicy i robotnicy. We wszystkich parowozowniach czynne są komisje rządowe, które na miejscu rozpatrują

zgłoszenia o przyjęcie

powracających do pracy i rozstrzygają je bezwzględnie przychylnie. W parowozowniach na linji warszawskiej maszyniści i palacze powrócili do pracy.

*

Kraków, 8. 11. (Pat.) Ruch strajkowy w tutejszym urzędzie pocztowym został w dniu dzisiejszym całkowicie i ostatecznie zlikwidowany.

Budapeszt, 8. 11. (Pat.) **Policja aresztowała tu deputowanego ze skrajnej prawicy Ulaina, który organizował szeroko rozgałęziony spisek celem wywołania przewrotu na Węgrzech i zagarnięcia władzy. Zamachy miały być wykonane równocześnie w Monachjum, Wiedniu i Budapeszcie.**

*

Wilno. (AW.) Dnia 4 bm. **pociąg osobowy**, zdążający do stacji Budy, w odległości 6 klm. przed stacją **został zatrzymany sygnałem alarmowym.**

Jednocześnie maszynista zauważył, że na torze leży kilkadziesiąt sztuk podkładów. Pociąg zatrzymano Na parowóz skoczyło

6 uzbrojonych bandytów,

którzy steroryzowali maszynistę i resztę służby kolejowej, **rozkazując położyć się na ziemię i oczekiwać wystrzału**, po którym dopiero wolno im będzie się podnieść.

Pociąg otoczyło około 60 bandytów, którzy rozkazali pasażerom wysiąść z pociągu i kolejno rewidwali wszystkich. Wszystkie pieniądze pasażerom odebrano. Zrabowano również wagon bagażowy.

Konduktora, który nie chciał wskazać cenniejszych sztuk bagaży, **pobito do krwi.**

Zarządzono pościg za bandą rabusiów.

*

Paryż, 8. 11. (PAT). Obecna sytuacja wewnętrzna w Niemczech, możliwość ogłoszenia dyktatury **wojsowej**, w której programie podobno **przewidziane jest odrzucenie traktatu wersalskiego i uchylenie się od wypłat odszkodowawczych**, wreszcie przygotowania do wojny odwetowej **wzbudzają we Francji poważne zaniepokojenie.**

Rząd francuski zawiadomił Stresemana, że aczkolwiek nie zamierza mieszać się do spraw wewnętrznych Rzeszy to jednak daje wyraz życzeniu, aby w Niemczech **nastąpiła konsolidacja ustroju demokratycznego**, który wydaje mu się **najlepszą gwarancją pokoju w Europie** oraz pomyślności dla samych Niemiec.

Warszawa, 8. 11. (PAT). We czwartek 8 bm. popołudniu zebrała się Rada Ministrów. Po otwarciu Rady p. Prezes Rady Ministrów Witos wygłosił następujące przemówienie:

W dniu 6 listopada br. stał się Kraków widownią ubolewania godnych wypadków. Dwóch oficerów i kilkunastu żołnierzy zginęło

tragiczną śmiercią

spełniając swój ciężki obowiązek obrony porządku i praworządności. Kilku oficerów i kilkndziesięciu żołnierzy zostało też ciężej lub lżej rannych, stojąc na wyznaczonym posterunku.

Ta ciężka strata,

budząca głęboki żal w społeczeństwie i w rządzie jest nad wyraz jeszcze boleśniejszą także i z tego powodu, że została zadana ręką własnych współobywateli, którzy się dali użyć do tych zbrodniczych czynów.

W imie rządu

wyrażam naszej, tak głęboko dotkniętej armji i nieszczęśliwym rodzinom zabitych i rannych oficerów i żołnierzy najgłębsze współczucie. Na znak żałoby zamykam posiedzenie.

Przemówienia powyższego wysłuchali pp. ministrowie stojąc.

*

Reorganizacja kas chorych.

Warszawa. 8. 11. (PAT). Sejmowa komisja ochrony pracy. Minister Pracy i Opieki Społ. p. Smólski przedstawił sprawozdanie ze swej działalności.

P. minister zamierza przeprowadzić reorganizację wszystkich kas chorych w tym kierunku, aby zdobyły sobie zaufanie ludności.

Stan finansowy kas chorych wskutek złej gospodarki jest opłakany. **Bezrobocie w Polsce nie jest groźne.** Polska bowiem liczy zaledwie **70 000 bezrobotnych, a w Anglji** jest ich około półtora miljona.

—** **Przypominamy** jeszcze w ostatniej chwili o niezwykle interesującym odczycie prof. Dawidowicza „Chopin i jego twórczość", jaki odbędzie sie dzisiaj o godz. 8 wiecz. w auli Seminarjum przy ul. Lipowej. Przy fortepianie prof. Tomaszewski.

—** **Wskutek zepsucia się linji telefonicznej** Warszawa-Grudziadz, częściowo tylko otrzymaliśmy depesze.

—** **Posiedzenie Komitetu „Tygodnia Akademickiego"** odbędzie się w sobotę 10 bm. wieczorem o godz. 8 w Ratuszu I w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Wszelkie składki uprasza się zarazem przynieść dla obliczenia wyniku zbiórki na rzecz Pomocy Akademikom.

Dr. Sujkowski, prezes Kom. Tyg. Ak.

Ta krew zaś, która została przelana niewinnie...

Przemówienie posła Kwiatkowskiego z Klubu Chrześc. Demokracji w Sejmie. Choroba inflacyjna. Waloryzacja podatków. Kogo państwo powinno za kołnierz chwycić? Obłudna taktyka lewicy.

Wysoki Sejmie!

Pan Minister Skarbu przedłożył budżet, który słusznie nazwano w opinji publicznej budżetem samopomocy.

Stwierdza tem samem pan Minister Skarbu, że stanął teraz na tem stanowisku, jakie klub nasz od samego początku prac nad sanacją skarbu zajmował.

Zarzucano budżetowi p. Kucharskiego, że pomijając ograniczenie wydatków, nie zawiera nowych idei.

Uważamy to za największą zaletę nowego budżetu p. Kucharskiego, bowiem metody i

środki naprawy skarbu

są już tak przedyskutowane, iż trudno coś nowego wymyśleć.

Klub nasz nie chce ponadto nowych eksperymentów, nie chce **nowych pomysłów, które opóźniają naprawę skarbu** — ale chce zastosowania bezwzględnego wypróbowanych już w innych krajach środków zmierzających **do podniesienia dochodów i ograniczennia wydatków.**

Zagadnieniu ograniczenia wydatków poświęcił p. Minister nieomal wyłącznie swoje przemówienie programowe.

Niewątpliwie zagadnienie to tworzy ważną część sanacji skarbu.

Sądzimy też, że oszczędności przewidziane przez p. Ministra Skarbu

dadzą się przeprowadzić,

choć dadzą się dotkliwie we znaki administracji państwa naszego.

Jeżeli się jednak ograniczy rozrzutność praktykowaną dotąd w państwie polskiem i wszelkie wydatki pójdą na nieodzowne tylko rzeczy, wówczas **niebezpieczeństwo** tkwiące w silnych skreśleniach budżetowych **zostanie zmniejszone.**

Obok oszczędności w dziedzinie oświaty oraz pracy i opieki społecznej, niewątpliwie

oszczędności i w armji

wzbudzić mogą obawy co do bezpieczeństwa państwa.

Sądzimy wszakże, że kraj dotknięty taką c h o r o b ą i n f l a c y j n ą, jak Polska, nie zyska tyle na wielkim budżecie wojskowym, ile straci właśnie przez tę chorobę inflacyjną. Niemożliwem jest silne państwo, a nawet dostateczna siła armji przy tak

zdezorganizowanej walucie

i zdezorganizowanych stosunkach gospodarczych, jakie mamy wPolsce.

Przecież proszę Panów, właśnie ten stan rzeczy spowodował (Przerywanie na ławach „Wyzwolenia".) Przejdę do tego jeszcze w drugiej połowie mego przemówienia, — spowodował że na wojsko wydano w tym roku **mniej niż preliminowano na przyszły rok.** Jest rzeczą nie do przewidzenia, jaka będzie siła nabywcza pieniądza winnych warunkach i czy te wydatki preliminowane dadzą się utrzymać ściśle w sumie preliminowanej.

Pan Minister Skarbu

przewiduje pewną **nadwyżkę** na taki wypadek, trudno orzec, czy nadwyżka ta wystarczy dla uniknięcia dla skutków płynących z nowego ukształtowania stosunków.

W komisji będzie miejsce, żeby skreślenia jakich dokonał p. Minister, zbadać w tym kierunku, czy dadzą się osiągnąć **bez szkody dla Państwa.**

Nie zapoznaje ogromnej wagi oszczędności w osiągnięciu równowagi budżetowej, stwierdzam, że jednak daleko ważniejszym problemem jest rozpatrzenie tej sumy dochodów, jaka jest potrzebna na pokrycie tych nawet tak ograniczonych wydatków. Pan Minister Skarbu spodziewa się wysokiego wzmożenia wpływów

z podatków danin

i innych dochodów państwowych.

Niewątpliwie takie wzmożenię dochodów jest możliwe i konieczne, bo jeżeli w Czechach, w państwie znacznie mniejszem od naszego podatki na głowę wynoszą **122 franki złote,** a u nas **28 franków złotych,** to dalsze wysiłki podatkowe **wieksza ofiarność społeczeństwa na rzecz Państwa** leży w granicah możliwości.

Do tego celu prowadzić ma

waloryzacja podatków

środek, który ma także, jak każdy inny strone drugą.

Naprawa skarbu cierpiała dotąd w wysokim stopniu na tem, że rozdmuchiwano zawsze ujemne strony lekarstw zalecanych nie widząc, czy nie chcąc widzieć że są także zalety takie, iż przeważa strona dodatnia.

Podatek majątkowy jest już waloryzowany.

Czy możemy sobie pozwolić na wysokowartościową walutę?

Waloryzacja innych podatków jest potrzebna i przeprowadzona być musi, bo jest ona j e d y n y m środkiem mogącym przyczynić się do pewnej **stabilizacji marki,** do której dążyć powinniśmy wszelkiemi siłami.

Są tacy, którzy sądzą, że zaprowadzenie

nowej waluty,

opartej na złocie, uleczy odrazu wszelkie nasze bolączki

Jest to według mego zdania z ł u d z e n i e, bo proszę Panów, kraj nasz otoczony wszędzie krajami o słabej walucie, kraj, o zdezorganizowanej gospodarce produkcyjnej, **nie może sobie pozwolić od razu na wysokocenną złotą walutę.**

Widzimy, że kraj o tak doskonałych warsztatach produkcji, jak Anglja ma **1 250 000 bezrobotnych** i wszyscy zgodni są w tem, że głównym powodem bezrobocia jest **wysoki stan funta szterlingów.**

Z tego wynika, iż dla naszego kraju jest pożądany stan taki, jaki widzimy w Czechach

lub we Francji,

kraje, które zdołały zrównoważyć swój budżet i które istotnie znajdują się dziś w stanie pod względem gospodarczym kwitnącym, szczególnie Francja.

Wszędzie we Francji są oznaki największego rozkwitu gospodarczego, chociaż zarobki nie są waloryzowane w stosunku do złota.

Jest wszędzie budżet zrównoważony i wskutek tego jest stabilizacja waluty, dlatego robotnik, mimo, że przeliczywszy na złote, ma zarobki niezbyt wysokie, i narzeka słusznie na drożyznę, to jednak zarobki te **umożliwiają pokrycie jego wydatków życiowych.**

Francja umiała w ten sposób zagadnienie walutowe rozwiązać, że drożyzna we Francji w porównaniu z r. 1914 wzrosła tylko **3-krotnie,** czyli równomiernie ze spadkiem waluty francuskiej w porównaniu do roku 1914.

Znaczy to, że Francja jest krajem, w którym przeciętnie ceny utrzymania

nie podskoczyły tak wysoko,

jak w krajach o walucie opartej na złocie.

Żeby dojść do takiego stanu rzeczy, jaki widzimy w Czechach lub we Francji, musimy waloryzować podatki.

Osobiście jestem zwolennikiem waloryzacji podatków **w taki** sposób, żeby liczyć podług kursu złota dnia, w którym podatki i daniny wpłyną.

Niemniej jednak sądzę, że jeśli szerokie koła zniszczone

przez inflacyiną politykę

odpowiadają na to obawą, że nie zdołają zapłacić tych podatków według kursu złota w tej chwili, kiedy będą płatne, to sądzę, że obawy nie są bezpodstawne.

W pewnych kołach bowiem niewątpliwie **kolosalne zgromadzono majątki,** zrobione na inflacyjnej polityce.

Zważyć jednak trzeba, że te koła, które te majątki zgromadziły, są przeważnie **nieproduktywne**, nie tworzą warsztatów produktywnej pracy.

Szerokie masy pracujące, oraz większe i mniejsze warsztaty są **zniszczone.**

Sa biedniejsze, niż były kiedykolwiek i dlatego nałożenie im

podatku w złocie

wymaga dania im możności, żeby sobie pieniądz na te podatki gromadzić mogli w sposób niepodlegający dewaluacji i uważam to z mei strony za nieodzowną konieczność.

Da się to tem lepiej zrobić, ponieważ oszczędności, które przyjmowałoby Państwo, czy to w formie pożyczek złotych czy to w formie depozytów złotych odrazu **dałyby Państwu wpływy** nie z maszyny drukarskiej, lecz z obiegu bieżącego.

Rewizji wymaga także polityka dyskontowa Państwa.

I przy niej mówi się o waloryzacji, i niewątpliwie ta waloryzacja jest tam potrzebna. Ale kto zna życie gospodarcze i stoi w środwisku jego, wie, że

kto pożycza,

nie zawsze kupuje wtej chwili waluty.

Są tacy, którzy to robią i tych Państwo powinno za kołnierz chwycić. (P. Nowicki: Przemysłowcy wszyscy to robią). Nie wszyscy, bo konkurencja dziś jest dla braku gotówki taka, że wielką część warsztatów pracy przyjmuje zamówienia poniżej własnych kosztów i bierze pożyczki z Państwa nie dlatego, żeby kupić dolary, ale żeby

na Państwo zwalić stratę

ponoszoną przy wykonaniu zamówień. Straty takie warsztat pracy może ponieść raz, drugi, trzeci, ale stałe straty osłabiają go bądź też zniszczą zupełnie.

Rząd musi stabilizować markę polską.

Są ludzie, którzy sądzą, że waloryzacja pożyczek z kas państwowych powinna w ten sposób nastąpić, jak waloryzacja podatków.

Jestem bezwzględnie za zrobieniem wszystkiego, co w tej dziedzinie dla ochrony interesów Państwa zrobić można. Stojąc jednak od 20 lat w życiu gospodarczem, sądzę na mocy mych doświadczeń, że tego bezwzględną ręką **zrobić nie można,** gdyż skutki tego musiałyby się poważnie odbić na szerokich masach, **których chronić i bronić pragniemy.**

Rząd musi stabilizować markę tymi środkami, o których mówiłem,

choćby na krótki czas,

a potem dopiero nastanie czas ewentualnej przemiany marki na nową walutę, której trzeba dokonać z wszelkiemi ostrożnościami pamiętając o skutkach, jakie widzimy w Anglji. Wszystkie te problemy są niesłychanie złożone... (Głos: A w Niemczech?).

W Niemczech **staneły warsztaty i jest ogromny brak pracy.** Wszystkie związki gospodarcze protestują, że wywóz i popyt na towary zmalał, i że dłużej taki stan jak obecny, utrzymać się nie da.

Wszystkie te problemy są niesłychanie złożone i delikatne i potrzeba **współpracy całego narodu.**

Zagadnienie naprawy skarbu bowiem nie jest zagadnieniem politycznem, jakiem się je stale chce robić w kołach pewnych.

Nie można bezkarnie z zagadnienia

czysto gospodarczego

obejmującego cały naród i obchodzącego cały naród, zrobić zagadnienia walki partyjno-politycznej.

Czyniąc to Panowie na lewicy wyrządzacie niedźwiedzią przysługę warstwom pracującym (Przerywanie na lewicy).

Ja panu to udowodnię i może pana nawrócę w tym kierunku, bo właśnie panowie traktujecie każde zagadnienie gospodarcze jako polityczne.

Panowie, dzisiaj w chwili naprawy skarbu urządzacie

strajk generalny

(Przerywania na lewicy).

Panowie, bardzo zważacie na zdanie socjalistów niemieckich i uważacie ich za powagi wielkie w dziedzinie teorji socjalistycznych.

Otóż byłem jako słuchacz na kongresie socjalistycznym związków zawodowych w roku 1905 w Kolonii, na którym długoletni przewodniczący niemieckich związków zawodowych p. Legien powiedział dosłownie: „**Generalny strajk, to generalne głupstwo**". (Przerywania na lewicy).

Byliśmy świadkami tego, że w tym czasie, gdy w Niemczech strajk generalny uważano za generalne głupstwo, **socjaliści niemieccy wysyłali pieniądze do Polski i tutaj kazali generalne strajki urządzać**, które uważali dla swego narodu za głupstwo i za nonsens.

Tak samo przemówienie mego poprzednika p. Żuławskiego, jak

taktyka panów

tutaj w Sejmie i komisjach wskazuje, że panowie **z trudnego zagadnienia** naprawy skarbu pragniecie ukuć sobie broń polityczną.

Całe życie broniłem interesów warstw pracujących i dlatego na mocy mego doświadczenia, stwierdzam, że panowie przez to **największą szkodę wyrządzacie właśnie tym klasom pracującym.** (Oklaski na prawicy).

Trudno się opędzić wrażeniu, że ta właśnie taktyka ma na celu nie tylko poprawę doli ludu pracującego, ile dojście do władzy pewnych kół, które sądzą, że **na niezadowoleniu mas do władzy dojść będą mogły.** (Głos na lewicy: A czy pan jest bardzo zachwycony panem Kiernikiem jako Ministrem?). Nikt inny, tylko gazeta socjalistyczna niemiecka „Bremer Bürgerzeitung" pisała że **socjalizm jest przeciwny temu, żeby robotnicy mieli własne domki, własne zagrody,** bo gdy robotnik będzie zadowolony, wówczas nie będzie zwolennikiem socjalizmu, ani tych przywódców, którzy na robotnika barkach chca wypłynąć (Oklaski na prawicy).

Tem więcej zastanawiają różne objawy taktyki panów na lewicy, że jeżeli my w dążeniu do naprawy skarbu musimy niejednokrotnie

walczyć z oponentami

poglądów naszych we własnym obozie, to rzecz dziwna, że częstokroć te jednostki, z którymi my walczymy we własnym gronie mają największa pomoc u panów.

Pan Żuławski chciał tutaj na nas zwalić odjum obalenia p. Grabskiego.

Otóż byłem świadkiem, jak nie kto inny, tylko poseł Diamand nazywał p. Grabskiego **spokojnym komunistą**, zwalczając jego politykę właśnie w dziedzinie miernika złotego. I znajdował się poseł Diamand z lewicy w dziwnej harmonji z jednostkami na prawicy, których poglądów my nie podzielamy.

Jeżeli przeto p. Żuławski wystąpił w obronie pana Grabskiego, to stwierdzam, że p. poseł Żuławski i panowie socjaliści **nie maja do tego najmniejszego prawa,** na mocy swojej pracy w Komisji Skarbowej.

Dziś naprzykład na Komisji była sprawa waloryzacji podatków i panowie

chcieliście odroczenia

tego i byliście przeciwni mojemu wnioskowi, ażeby waloryzacja była natychmiast dyskutowana. Dążenie nasze do naprawy jest szczere.

Wielokrotnie nasz klub podkreślał, że stoimy na tej podstawie, na której nas panowie widzą, dlatego, że wierzymy, iż to jest jedyna podstawa, na której możemy w tej chwili zrobić ten wielki wysilek naprawy skarbu, do którego się zabieramy.

Dlatego twierdzimy, że praca Panów, wyzyskująca tę chwilę dla celów politycznych jest **szkodliwa w tej chwili nietylko dla Państwa Polskiego, ale także dla tych warstw,** których interesów panowie chcecie bronić.

Przypomnę Panom, jak powiedzieliście ze stanowiska socjalistycznego zawodowej organizacji Narodowej Partji Robotniczej gdy urządziła strajk robotników rolnych i leśnych w Poznańskiem, że Wy z tym strajkiem nie solidaryzujecie sie dla tego, że

sposób urządzania strajku

sprzeciwia się wszelkim regułom urządzania takiego ruchu zarobkowego.

Jeżeliście to zarzucali N. P. R., to pozwólcie, że ja wam to samo zarzucę, bo nie można robotnika prowadzić do strajku generalnego, kiedy trwał już od kilkunastu dni strajk sporadyczny tylko i słabł coraz bardziej.

Temżeście panowie w tej chwili poprowadzili do strajku tego robotnika, którego uważacie za swego zwolennika, gdyż strajk wten sposób urządzony, **nie może być nigdy zwycięskim.**

Tem mniej może być zwycięski, że

dla Was przywódców

nie jest ekonomicznym, zarobkowym, lecz przedewszystkiem politycznym.

Wiem, że robotnicy są dziś w **ciężkiem położeniu**, rozumiem, że dola robotnika jest niezmiernie trudna, ale panowie chcecie niezadowolenie tego robotnika **zdyskontować dla celów politycznych.**

Mniej wam chodzi o dobro robotnika, wy chcecie go wyzyskać dla chwilowych waszych dążeń w walce o władzę, gdy nie o władzę, lecz o naprawę skarbu chodzi.

A ten robotnik jedynie dla tego za wami idzie, bo panowie go hasłami, które potępiam

ze sobą wiedziecie

my zaś uczciwie powiadamy temu robotnikowi i urzędnikowi, którzy ciężkie obecnie przechodzą czasy, prawda jest, że ciężkie czasy, **że jeszcze cięższe mogą nastać**, ale musimy przez nie przejść, aby dojść do naprawy skarbu.

Ja wiem, że słowa prawdy są nieprzyjemne dla Panów, wiem i współczuję z Panami, że niechętnie słuchacie tego, co Wam powiedziałem z głębokiego przekonania, ale proszę Panów, ale chwila jest tak poważnea dla Państwa Polskiego, **że trzeba Wam te słowa prawdy powiedzieć**, aby lud pracujący, który tych waszych haseł usłuchał, się przekonał, że źle zrobił, i aby nawrócił z błędnej drogi, na którą wszedł.

Ta krew zaś, która została przelana w tej walce, została niepotrzebnie przelana i odpowiedzialność za to spada jedynie na Polską Partję Socjalistyczną. (Oklaski w centrum i na prawicy.

O parcelację ziem duchownych.

Artykułem poniższym rozpoczynamy serję omawiających ważne zagadnienia parcelacji ziem duchownych.

Jak wiadomo — sprawa ta zaostrzyła stosunki między władzami kościelnemi a rządem polskim, czego dowodem znany protest ks. Kard. Dalbora.

By Czytelnikom naszym dać całokształt zagadnienia powyższego oraz słuszności stanowiska władz kościelnych służyć mają poniższe artykuły.

Sądzimy, że wyświetlną one w zupełności zagadnienie powyższe, a Czytelnicy przekonają się, że obrona słusznego stanowiska władz kościelnych i duchowieństwa jest naturalnym obowiązkiem Chrześc. Demokracji.

Nowe ciężary na szerokie warstwy ludu?

I.

Grudziądz, 9 listopada.

Sprawa zabrania ziem kościelnych została zadecydowana w Komisji Rolnej Sejmu. Głosowali za tem, za wyjątkiem kilku, także posłowie prawicy.

W gazetach kilka było wzmianek o walkach i tarciach, jakie przy tem odbyły się między stronnictwami, ale wszystko wyglądało raczej tak, jak gdyby się

tylko księża bronili

przed zabraniem im ziemi, a reszta posłów i stronnictw była innego zdania.

Widać było wyraźnie, że o tej sprawie nie wszystko dotąd wie szeroka publiczność, że się przed nią coś tai. Przecież rzecz nie małej jest wagi, jeśli

Ks. Kardynał Dalbor

z Rzymu przysłał **protest** przeciw ustawie o parcelacji ziem kościelnych.

Jeśli stronnictwa narodowe w Komisji rolnej zgodziły się za zaborem ziemi kościelnej, musimy się zapytać, **czy to się zgadza z naszemi przekonaniami jako katolików**, czy się nie narusza praw Kościoła, konstytucji czy na tem nie cierpią parafjanie.

Zacznijmy od końca.

Witosowcy od dawna pragną **zabrać resztę ziem kościelnych.**

W Małopolsce zachodniej niema prawie już innych

ziem do parcelowania,

a tam właśnie siedziba główna P. S. L. i mnóstwo jest agitatorów, którzy za wierną pracę wobec Witosowców spodziewają się nagrody w postaci tanich mórg, zabranych Kościołowi.

A w Poznańskiem i na Pomorzu warto przecież także **osiedlić kilka tysięcy agitatorów Piastowców**, aby łatwiej mogli pracować dla stronnictwa.

I stąd powstały żądania **zabrania ziem kościelnych.**

Duchowieństwu, powiadają, krzywda się nie stanie, bo rząd za to będzie

płacił pensje,

a księża bez trudu będą mieli swój dochód i jeszcze lepiej będą mogli pracować w Kościele iw społeczeństwie, bo im troska o gospodarstwo nie będzie zabierała czasu.

Przypatrzmy się, czy to możliwe i prawdopodobne.

Nie łatwiejszego, jak zabrać ziemię kościelną i rozparcelować. Amatorów nie zabraknie.

Ale ilu to dostanie?

Przecież nie wszyscy. Kilku tylko włościan rozbierze ziemie i zbogaci się — a większość włościan pójdzie z kwitkiem.

Dotychczasowi dzierżawcy pozbędą się dzierżaw. Żadanie, aby do tej ziemi pierwsze miele prawo parafjanie, **odrzuciła lewica**, to znaczy, że na ziemi parafjalnej mogą osiąść obcy zupełnie z poza parafji ludzie.

Ale najważniejszą rzeczą jest drugą strona, kto da utrzymanie księżom po zabraniu im ziemi?

Rząd ma płacić pensje, brzmi odpowiedź.

Z czego? — Nie wiadomo!

Wiemy że rząd pieniędzy niema i żadnych na ten cel nie wyznaczył funduszów na r. 1924.

Minister Skarbu Kucharski przedłożył co do niego budżet — z którego wynika, że dotychczasowe dochody Ministerstwa wyznań i oświaty, obciął tak samo jak inne ministerstwa, bardzo znacznie.

Ministerstwo Wyznań będzie musiało **zwolnić cały szereg urzędników**; zmniejszyć swe wydatki — i to ministerstwo ma przy zmniejszonych dochodach ponosić ciężary płacenia nowej pełnej pensji kilku tysiącom księży? — Przecież to niemożliwe.

Państwo polskie **musi oszczędzać**, a tu żądają od nie go nowego wydatku.

Ale pan minister reform

rolnych mówi sobie: **„ja zabiorę ziemię, a wypłacanie pensji duchowieństwu, to nie moja rzecz, to sprawa ministra wyznań religijnych i ministra skarbu."**

Minister skarbu oczywiście milczy — i ani mu się nie śni, nowe na słaby skarb państwa nakładać ciężary.

Wychodzi więc na to, że nowa ustawa poprostu ma **wykpić duchowieństwo**, zabrać mu ziemię, a w zamian nie dać niczego.

I cóż będzie po zabraniu ziemi kościelnej?

Otóż z ust jednego z wysokich urzędników państwa, już dawniej padło słowo: „Duchowieństwo samo da sobie radę poborami za posługi kościelne."

Otóż tu jądro rzeczy.

Duchowieństwo pozbawione dochodu z ziemi, nie otrzymawszy pensji od rządu, albo pensję niewystarczającą, będzie zmuszone do pobierania wysokich opłat za chrzty, śluby, pogrzeby itd. na utrzymanie własne, służby kościelnej i Kościoła.

Tak było wKrólestwie, gdy Moskale zabrali duchowieństwu ziemie. Duchowieństwo i Kościół żyją tam tylko z tych opłat, które oczywiście muszą być

ogromnie podwyższone,

wiele razy wyższe, aniżeli u nas.

Tym sposobem po zaborze ziemi kościelnej cały ciężar utrzymania księdza spadnie na wszystkich parafjan — i naturalnie przedewszystkiem obciąży najuboższych, boć bogatemu włościanowi łatwiej zapłacić sowicie za chrzest, ślub itd. aniżeli robotnikowi, słudze lub małemu rzemieślnikowi.

Kilku włościan zbogaci się na ziemi kościelnej,

a na całą parafję,

a szczególnie na robotnika za to spadną **nowe ciężary**, niespodziewane i niepotrzebne, w czasach najgorszej drożyzny.

Ile stąd przekleństw, ile zgorszenia, ile **odstępstw od Kościoła**, ile gniewów między proboszczem a parafjanami, nieprzyzwyczajonymi do tak wysokich opłat, każdy rozumie.

Nie godzi się, dla zaspokojenia kilku włościan, **krzywdę wyrządzać całej parafji** i nowe rzucać ciężary na lud pracujący.

I dlatego też Zjazd delegatów Chrześcijańskiej Demokracji województwa poznańskiego słusznie

w obronie parafjan

uchwalił rezolucję, **niezgadzającą się na zabór ziemi kościelnej.**

Zarząd Główny Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji rezolucje te **zatwierdził.**

Wobec tego oczywiście posłowie nasi **nie mogą głosować na taką ustawę.**

Gdy Polska niemal na brzegu przepaści, gdy trzeba będzie wszystkich sił, by ją postawić na nogi, nie jest pora, **by krzywdzić nietylko duchowieństwo, lecz ogół parafjan, dla zasmokojenia chciwości Piastowców.**

Z dziedziny archeologji.

Świątynia Rethry.

Historja połaci kraju, leżącej po wschodniej stronie Elby, wspomina często o mającej się znajdować pogańskiej świątyni, poświęconej słowiańskiemu bogu Radogostowi.

Świątynia nosi miano Rethry. Wspomina o niej, jako zbudowanej przez biskupa Burharda z Halberstadtu, historja arcybiskupstwa hamburgskiego (Gosta pontificio in Hammemburgensium. Szukano jej w kilku częściach tej prowincji, lecz napróżno.

Niedawno udało się prof. dr. Schückhardtowi odszukać ową świątynię w pobliżu miasteczka Feldberg w Meklenburg - Strelitz. Szęśliwemu badaczowi udało się również znaleźć świątynię Swentowita na Rugji.

Obecnie świątynia Rethry jest zupełnie odkopana i podobno przewyższa wymiarami wszystkie dotychczas znane świątynie słowiańskie. — Fronton świątyni zwrócony jest ku wschodowi, (zapewne, by pierwsze promienie wschodzącego słońca padały wpierw na bóstwo).

Nie znaleziono natomiast podmurowania dla posągu Radogosta, jakie zwykły posiadać większości świątyń. Można przypuszczać, iż posąg właściwy był w środku świątyni na ubitej ziemi. Wiadomo, że Radogost był bóstwem wielbionem przez słowiański szczep Połabów, którzy wowym czasie zamieszkiwali Meklenburg. Świątynia była niezamieszkana. Wyroby ceramiczne znalezione w przedsionku pochodzą z XI w. Promienie chrystjanizmu twórcze w innej dziedzinie, odciągnęły na świątynię burzącą.

MAŁY FELJETON.

Rok 2240.

Menier, autor z XVIII wieku napisał swego czasu bardzo ciekawą książkę p. t.: „Rok 2240". Wiele z dziwów przepowiadanych przez niego, już się sprawdziło.

Mniej znane sa ciekawe szczegóły, jakie podaje Ludwik Desnoyers o Paryżu w przyszłości w pracy p. t.: „Sen", którą włączył później do zabawnych „Przygód Roberta — Roberta.

Opisuje on, że Luwr już jest ukończony, szerokie bulwary biegną z różnych stron Paryża, koleje żelazne przerzynają miasto, a Sekwana stała się portem morskim, dzięki kolosalnym pracom.

Jego bohater jeździ „fiakrem bez koni, poruszającym się mechanicznie za pomocą siły elektrycznej". Następnie „omnibus parowy", mogący pomieścić wygodnie 50 osób, odwozi ich z nadzwyczajną szybkością do środka miasta.

Tutaj widzą podróżnych, wysiadających ze statku powietrznego, przybyłego z Nowego Jorku i dowiadują się, że podobne statki utrzymują bezustanku komunikację z całym światem i że można się dostać do Chin drogą powietrzną również łatwo, jak do Wersalu mechanicznym fiakrem.

Naturalnie poważni ludzie z r. 1832 śmieli się z konceptów współpracownika wesołego pisemka „Charivari".

Srebrna puszka.

Puszko srebrna do pudru, pamiątko pradziadów,
Z rycerskim starym znakiem, na wierzchu wyrytym,
Wracam niekiedy myślą — szukać twoich śladów
Tam — w okrutnej Bolszewji, gdzie — aby być sytym
Na chleb się zamieniłem, w sieroce dni nędzy,
Opuszczenia i głodu... I tam byli ludzie...
Cześć im i pamięć wierna! — Gdy w zdradzieckiej przędzy
Wygnania lat przeciągłych, w tęsknocie i w trudzie
Trzy kroki szło się naprzód — do Polski — ta dróżka
Wciąż wstecz się obracała... Rana wspomnień boli;
Została tam — w Bolszewji moja srebrna puszka,
Sprzedana na chleb czarny, wstrętny chleb niedoli...
— — — — — — — — — —
Wonią subtelną puder wiał z twej lśniącej wnęki
Przed laty... myśl podąża po dalekich śladach,
Widzę rzeźbę... herb widzę... Giń z semickiej ręki
W tym strasznym kraju — złomku srebra — po pradziadach..

Bożymir.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Jędrzeja z Awelinu. Wschód słońca 7.18. zachód 4.14. Wschód księżyca 9.5 zachód 6.6.

Likwidacja posiadłości optantów niem.

Na ostatniej liście likwidacyjnej posiadłości optantów niemieckich wpisano następujące pozycje:

Ludwiniec pow. Mogilno 495 h., właściciel Rheinbaben, Sienno pow. Bydgoszcz 958 h., właśc. Born; Fallois, Malczewo i Karszewo pow. Witkowo 666 h. i 151 h. wł. hr. Schwerin, Witucbowo pow. Międzychód 763 h. właśc. Szolc, Skarszewy pow. Grudziądz 106 h. właśc. Staek, Żółków i Ołomin pow. Kartuzy, 140 h. właśc. R. Pfister Ciecholewo pow. Starogard 2700 h. właśc. Palaska.

Prócz tego wyznaczono na licytację 170 posiadłości kolonistów niemieckich różnej wielkości w woj. poznańskiem i pomorskiem.

Telegramy pocztą lotniczą.

W razie zepsucia przewodników telegraficznych łączących wielkie miasta, telegramy są wysyłane pocztą. Obecnie ministerjum poczt poleciło, aby w podobnych wypadkach telegramy były przesyłane **pocztą lotniczą.**

Sposób taki narazie polecono zastosować tylko pomiędzy Warszawą a Lwowem i Krakowem.

Jak dygnitarze sowieccy podróżują.

Według danych tajnego sprawozdania z ostatniej podróży Bucharina i Radka do Zachodniej Europy każdy z nich otrzymywał po 30 funtów szterl. djet dziennych (około 250 milj. mkp.) na osobiste wydatki. Prócz tego politycznej podróżni wydali na samą propagandę komunistyczną z górą 9 miljonów rubli w złocie.

Święto kolejarzy polskich.

W niedzielę, dnia 11 bm. pracownicy Kolei Państwowych święcą rocznicę przejęcia kolejnictwa polskiego przez polskie władze i polską administrację.

Większe miasta, jak np. Poznań, będą obchodzić tę rocznicę bardzo uroczyście. Program uroczystości w Poznaniu jest już ustalony.

—** **Na znak żałoby, w dnin pogrzebu zamordowanych w Krakowie żołnierzy i oficerów powiewają dzisiaj na wszystkich gmachach rządowych chorągwie spuszczone do połowy masztu.**

—** **Teatr Miejski.** W piątek wieczorem o godz. 8 przedstawienie zniżkowe „Tamten" Zapolskiej. Ponieważ sztuka ta idzie poraz ostatni, przeto zaleca się wszystkim tym, którzy jeszcze nie byli na wstrząsającym dramacie, aby tłumnie pospieszyli na jutrzejsze przedstawienie.

W sobotę powtórzenie premjery najnowszej p. t. „Panna Służąca", komedja Hennequin'a.

W przygotowaniu wodewil **„Ach ta wiosna"** (Figlwiosenne).

Czy pozwolimy na rabunkową gospodarkę 'asową w Polsce

Z zestawień tych widać jasno, że lasu ma Polska za mało, nawet dla siebie samej, o ile przypominamy sobie, że 1) według Endros'a państwa mające lasu mniej niż 0,35 ha na głowę muszą drewno importować i 2) że według Miklaszewskiego, wobec zniszczenia kraju, roczne zapotrzebowanie drewna na głowę wyniesie u nas przeciętnie 1,25 m^3. **Polska ma na głowę (0,30×2,5—) 0,825 m^3.**

A dla porównania można dodać, że sąsiednie Niemcy nie zniszczone przez wojnę, które w roku 1912 zużyły drzewa przeciętnie na głowę po 1,11 met^3, a w roku 1920 — po 1,094 m^3 już skarżą się na upadek gospodarstwa leśnego i przemysłu i handlu drzewnego!

*

Biorąc wszystkie powyższe fakty, dotyczace Polski, pod uwagę, jeszcze raz podkreślamy, że ten stan jest **anormalny** jedynie wynikiem warunków doby wojennej i że można go poprawić, doprowadzić do przedwojennego, gdy Rzeczpospolita była obficie zalesiona, jeno należy otoczyć **baczną opieką gospodarkę, energicznie przeciwdziałać masowym wyrębom**, zasadzając rok rocznie coraz to nowe obszary.

L.	Województwa	Liczby bezwzględne					Liczby względne	
			Powierzchnia w ha					
		Zaludnienie	Ogólna województwa	Lasów państw. i w administracji Państwa	Lasów niepaństwowych	Ogólna lasów	Proc. lesistości	Na 1 mieszkańca przypada ha lasu
1	Lwowskie	2 718 856	2 702 300	26 253	650 357	676 610	25	0,24
2	Stanisławowskie	1 340 481	1 836 800	243 017	385 004	628 020	34	0,47
3	Tarnopolskie	1 429 627	1 684 000	—	273 940	273 940	16	0,19
4	Krakowskie	1 990 399	1 744 800	40 193	367 464	407 657	23	0,21
5	Poznańskie	1 974 057	3 660 300	199 643	262 469	462 113	17	0,23
6	**Pomorskie**	939 495	1 638 600	275 406	79 548	354 054	22	0,38
7	Łódzkie	2 251 097	1 903 400	80 368	199 117	279 485	17	0,12
8	Warszawskie	3 043 282	2 943 100	109 934	232 955	342 889	12	0,11
9	Kieleckie	2 534 214	2 573 600	245 002	379 366	624 368	24	0,25
10	Lubelskie	2 085 557	3 116 000	93 148	558 345	651 403	21	0 31
11	Białostockie	1 302 259	3 251 800	517 522	160 777	687 299	21	0,53
12	Wołyńskie	1 433 157	2 994 300	271 781	573 766	845 547	29	0.59
13	Nowogrodzkie	824 601	2 299 300	174 667	389 338	573 105	25	0,69
14	Poleskie	876 665	4 146 300	361 677	914 133	1 275 814	31	1,33
15	Śląskie	125 528	42 000	29 386	114 112	143 498	33	0,13
16	z. Wileńska	1 964 436	2 760 200	205 290	51[illegible] 6[illegible]0	116 670	22	0.74
	(w granicach admin. delegatury rządu) Ogółem	27 160 163	38 627 300	2 873 386	7 070 376	8 943 792	23	0,33
	L. wzgledne			państw. 31,6 proc. w adm. państwa 0,6 proc.	gmin. 2,7 proc. instyt. 1,3 proc. prywat. 63,8 proc.			
				32,2 %	67,8 %	100 %		

W niedzielę popołudniu o godz. 5 prześliczny wodewil Grüneckiego „Za Oceanem". Ceny miejsc do połowy zniżone na wszystkich miejscach.

W niedzielę wieczorem o godz. 8 wspaniała komedja „Musisz być moją".

W poniedziałek o godz. 6 popoł. daną będzie ta sama komedja dla wojska.

Dyrekcja zwraca uwagę Sz. Publiczności, że dotychczasowa sprzedaż biletów u p. Wawrzyniaka czynną będzie tylko do soboty.

Od niedzieli (godz. 12—1, a wiecz. od 5 rozpocznie się sprzedaż biletów w Teatrze Miejskim w Kancelarji.

Od poniedziałku sprzedaż regularnie od 9—1 w kancelarji teatru, od 6—8 w kasie teatralnej, telefon 756.

—** **Odczyt o Chopinie i jego twórczości** odbędzie się dziś w piątek o godz. 8 wieczorem w auli seminarjum nauczycielskiego. Prelegent prof. Dawidowicz. przy fortepianie prof. Tomaszewski.

—** **Drugi i trzeci Wieczór Humoru Polskiego** zapowiedziany na sobotę i niedzielę 10 i 11 listopada w sali Hotelu Warszawskiego, cenionego artysty **Artura Zawadzkiego,** i wybitnej artystki sceny lwowskiej jako partnerki, Marji Jacobi Zasługuje na szersze powodzenie, jak miał pierwszego wieczoru, gdyż jest to artysta pierwszorzędnej warości a u nas w Polsce mający specjalny repertuar scen charakterystycznych i komedji jednoaktowych w scenerji stołecznego opracowania i bez pomocy suflera. Repertuar p. Zawadzkiego mimo zespołów scen warszawskich, poznańskich, krakowskich itp. miał duże uznanie. Należałoby, ażeby miłośnicy teatru, nawet młodsza generacja naszych artystów zapoznała się z techniką i środkami artystycznemi, jekimi rozporządza przybyły artysta,

—** **Aresztowania.** Za kradzież aresztowała policja Franciszka i Ludwika Szmelterów, robotników z pow. świeckiego, oraz Władysławe Kuchcińską służącą z Sochów.

—** **Plaga kradzieży.** Złodzieje włamali się do stajni należącej do malarza Gustawa Guttseita przy ul. Brackiej i skradli 7 kur wartości przeszło 2 miljony marek.

Na szkodę mistrza ślusarskiego Franciszka Wacławskiego ul. Mickiewicza skradli złodzieje znów za 6 miljonów mk. proszk do prania i mydła.

—** **Złodzieje na targu.** Podczas ostatniego targu służącej Annie Meier z Tusz. Grobli skradziono z kieszeni zegarek damski złoty, legitymacje, różne drobne gazety i 100 000 mk. gotówki.

—** **Czas ochronny dla kuropatw, przepiórek, pardw i rogaczy.** Początek czasu ochronnego, według rozporządzenia wojewódzkiego sądu administracyjnego rozpoczyna się dla kuropatw, przepiórek i pardw z dniem 24 listopada (sobota) począwszy, dla rogaczy z dniem 17 grudnia (poniedziałek) 1923 r. Polowanie zatem kończy się z dniem 23 listopada wzgl. 16 grudnia br.

—** **Żywność dla inwalidów.** Główny zarząd Koła Pomorskiego Związku Inwalidów Wojennych wydaje do soboty, dnia 10 bm. mąkę dla inwalidów i wdów i to po 5 funtów mąki żytniej po 15 000 mk. i 2 funty mąki pszennej po 25 000 mk. za 1 funt na osobę.

Kto do soboty nie odbierze mąki, traci dalsze prawo do jej odbioru.

—** **Markami listowemi** można dopłacać drobiazgi do biletów kolejowych, o ile ktoś niema drobnych. Takie rozporządzenie wydały władze kolejowe.

—** **W sprawie urlopów oficerskich.** Minister spraw wojskowych gen. Szeptycki wydał rozporządzenie, że ogólna ilość czasu przebytego przez oficera w przeciągu jednego roku na urlopach osobistych tj.: wypoczynkowym, służbowym i okolicznościowym, z zachowaniem uposażenia nie może przekraczać ośmiu tygodni.

—** **Odznaczenia włoskie dla pol. oficerów.** Jak nas informują, w najbliższych dniach zostaną nadane ordery włoskie szeregowi oficerów wojsk polskich

—** **Drożyzna napojów wyskokowych** ma przynajmniej tę dobrą stronę, że pijaństwu oddaje się obecnie daleko mniej ludzi niż dawniej. Świadczą o tem codzienne sprawozdania z wyników obław policyjnych, które wyliczają coraz mniej wypadków aresztowań za pijaństwo.

—** **Na budowę kościoła w Tarpnie,** „Dom Konfekcyjny w Poznaniu, z okazji poświęcenia swojego oddziału w Grudziądzu 5 miljonów marek, zaś firma Roman Stobicki w Bydgoszczy w miejsce kwiatów na poświęcenie złożyła 1 000 000 mk. na sierociniec w Grudziądzu.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać' składa

ks. Dembek.

—** **Na Miejską Kuchnię Ludową złożyli:** Stronnictwo Mieszczańskie 2 000 000, p. Fr. Mansfeld 1 000 000 mk.

—** **Zebranie Komitetu T. C. L.** odbędzie się dzisiaj w piątek o godz. 7½ wieczorem w Muzeum przy ul. Lipowej.

—** **Zebranie Koła Pomorskiego Związku Inwalidów Wojennych** odbędzie się w przyszły wtorek dnia 13 bm. o godz. 7-mej wieczorem na sali „Bazaru" przy ul. Moniuszki.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Z żeglugi wiślanej).** Z Gdańska przybył do Torunia holownik „Odra" z 4 berlinkami oraz tu stacjonowane holowniki „Bałtyk' i „Nadwiślanin" bez ładunku. Z Brdyujścia przybył holownik motorowy „Lubecki".

Z górnej Wisły 1 berlinka załadowana drzewem minęła miasto w kierunku Solca; poza tem przybyło 6 tratw.

(Straszny wypadek w okolicy). Mieszkaniec Świerczyn w pow. toruńskim p. Galczewski. jadąc z Torunia, chciał wyminąć drugiego gospodarza. Koń przytem się rozbiegał, dyszel spadł, bryczka się wywróciła i p. G. wypadł na twardą szosę, rozbijając sobie czaszkę. W stanie nieprzytomnym zawieziono go do domu, gdzie po kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności, ducha wyzionął.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku na dobitek nieszczęścia okradziono niedawno tak doszczętnie, iż obecnie, chcąc go ubrać przyzwoicie do trumny, trzeba było zakupić ubranie.

(Pożar w okolicy). W pobliskim Grębocinie zapaliła się w poniedziałek stodoła w zabudowaniu p. Różyckiego. Straż pożarna w Toruniu wysłała na miejsce sikawkę motorową i polową, wskutek złych dróg prowadzących do zabudowań czynną jednak być nie mogła.

Zawezwane z innych sąsiednich miejscowości sikawki zdołały pożar zlokalizować w krótkim czasie. Wraz z stodołą spłonął cały zbiór tegorocznych żniw.

—** **GNIEW. (Tragiczny wypadek w lesie).** W ub. tygodniu leśniczy z Półwsi zastrzelił robotnika Kurka z Dąbrówki, który zbierał w lesie suche gałęzie na opał. Pastuszek pasący bydło w pobliżu na odgłos strzału przybiegł na miejsce wypadku i znalazł już trupa opartego o drzewo. Pasterz spostrzegł też leśniczego, który uciekał od miejsca czynu,

Tego samego dnia jeszcze zjechała na miejsce komisja sądowa, tego samego dnia aresztowano zabójcę.

Oburzenie okolicznej ludności jest wielkie, gdyż zabity powszechnie lubiany człowiek, osierocił żonę i troje małych dzieci.

—** **STAROGARD. (Wynik procesu o morderstwo).** Przed Sądem okręgowym w Starogardzie ukończyła się rozprawa przeciw trzem członkom rodziny Gdaniec, o zamordowanie 27-letniego Franciszka Gdańca. syna jednego z oskarżonych.

Po przesłuchaniu szeregu świadków skazano Franciszka i Michała Gdańca każdego na 3½ roku ciężkiego więzienia, a Pawła Gdańca na 1 rok więzienia.

—** **CHOJNICE. (Młodzi świętokradcy).** W kościele parafjalnym w Chojnicach dwuch młodych chłopców, dokonało w tych dniach kradzieży pieniędzy ze skarbonki.

Świadczy to o braku wychowania u tych dzieci ze strony rodziców.

—** **GDYNIA. (Zbiory polne w płomieniach).** Przed kilku dniami wybuchł pożar w gospodarstwie p. Wilmy. Stodoła napełniona zbożem z ostatnich żniw, i przylegający chlew zostały zupełnie zniszczone. Pan Wilma z powodu tego nieszczęścia poniósł wielkie straty.

*

—** **GDAŃSK. Burza morska na Bałtyku).** Sygnalizacje morskie zapowiadają zbliżające się wielkie burze morskie nadchodzące z południowo-zachodniej strony.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 8 listopada 1923 r.

Akcje bankowe: (Kurs za 100 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i Ska I—VIII em. . 150000—130000
Bank Przemysłowców I—II em. . . . . 110000—150000
Bank Zw. Spółek Zarobk. I—XI em. . . . . 200000—220000
Polski Bank Handlowy, Poznań I—IX em. . 60—110—90000
Pozn. Bank Ziemian I—V em. . . . . 55000—45000

Akcje przemysłowe: (Kurs za 100 mk. nom.)

Arkona I—IV em. . . . . 80—90000
Bydgoska Fabryka Mydeł I—II em. . . . . . . 30—32000
Barcikowski R. I—VI em. 27500
Brzeski — Auto I—III em. 30000
Cegielski H. I—IX em. . . . . 51000—55000
Centrala Rolników I—VII em. 7500
Centrala Skór I—V em. . . . . 95—105000
Fabr. Mebli i Obróbka Drzewa Swarzędz I—II em. . . . —
Hartwig C. I—VI em. . . . . 20000—24000
Hurtownia Drogeryjna I—III em. . . . . —
Herzfeid i Victorius I—II em. . . . . . . 300000—330000
Iskra I—III em. . . . . 65000—70000
Lubań, fabr. przetworów ziemn. I—IV em. 3500000—3300000
Dr. Roman May I—IV em. ex. kup. . . . . 2000000—1975000
Młynotwórnia I—V em. . . . . 35—45000
Papiernia Bydgoszcz I—IV em. . . . . 23—25000
Płótno I—II em. 6000
Pneumatyk I—III em. 9000
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em. . . . . . . 65—70—68000
„Unja" (dawniej Ventzki) I—III em. . . . . 400000—425000
Wisła, Bydgoszcz I—II em. . . . . 425000—450000
Wytwórnia Chemiczna I—IV em. 6000
Zjedn. Browary Grodziskie I—IV em. . . . . . 60—65000

Tendencja: mocna.

Giełda warszawska

z dnia 8 listopada 1923.

Akcje (w tysiącach marek polskich)

Bank Dyskontowy 5400
Bank dla Handlu i Przemysłu . . . . 1400—1250
Bank Przem. Lwowski . . . . 295—280—285
Bank Zjedn. Ziem. Pol. . . . . 550—680
Wileński Pryw. —
Bank Handlowy . . . . 2250—2400—2375
Bank Kredyt. w Warszawie . . . . 270—290
Bank Zachodni . . . . 6000—7000—6000
Pozn. Bank Zw. Sp. Zarobk. 2000
Kijewski . . . . 2400—1750—2100
Wildt . . . . 210—225—205
Częstocice (10 i 5) 20—22—20000 . . . . . (25) 19000—20000
Michałów . . . . 515—700—590
Tow. Fabr. Cukru . . . . 4050—4900—4375
„ „ (drobne) . . . . —
Kop. Węgla (100 szt.) . . . . 4450—4800—4250
„ „ (50) . . . . 4550—5000—4600
„ „ (25) . . . . 4350—5200—4900
„ „ (drobne) . . . . 5100—5600—5300
Firley . . . . 300—330—320
Łazy . . . . 95—120—105
Drzewny Prz. i Hand. . . . . 180—270
Cegielski . . . . 620—570—590
Lilpop Rau (100 szt.) — . . . . 475—600—525
Modrzejów . . . . 5700—7250—6800
Ostrow. Zakł. 11—13—12100 . . . . . . (V em.) . . . . —
Starachowice . . . . 2250—2550—2450
Ursus . . . . 800—780
Rudzki i S-ka . . . . 2000—2200
Rohn, Zieliński 550—600 . . . . IV em. 500—530
Pocisk . . . . 390—450
Parowóz . . . . 260—310
Zieleniewski . . . . 8500—8750—8600
Zyrardów . . . . 250000—210000
Borkowski . . . . 350—365
Jabłkowscy . . . . 85—100—90
Polska Nafta . . . . 175—200—180
Nobel VI. em. 750—730 . . . . 675—850—800
Lenartowicz, Rylski i Ska . . . . 70—75—67½
Siła i Swiatło . . . . 340—430
Fryd. Puls . . . . 215—195—260
Czersk . 750—1100—950 . . . . III em. 675—800—715
Fitzner i Gamper . . . . —
Gosławice . . . . —
Norblin po 100 szt. . . . . 1050—950—1025
„ po 50 szt. . . . . 1200—1300—1250
„ drobne . . . . 1200—1350—1100
Spirytus (50 i 25) — . . . . 1000—1350—1300
Spiess i Syn . . . . —
Zach. T. dla Handlu i Przemysłu . . . . —
Pol. Tow. Elektr. . . . . 125—130—125
Chodorow (100) . . . . 2600—3050—2800
Bednawski . . . . —
Kabel (Warsz.) 400
Pol. Przemysł Naftowy 650
Kluczewska Fabryka Papieru . . . . 425—460
W. Synd. Roln. . . . . 950—1000
Tepege . . . . —
Pustelnik . . . . 430—460—450
Sole Potasowe 2600
Ćmielów . . . . 550—725—690
Konopie . . . . 275—295
Przemysł Korkowy 80
Unja . . . . 4300—4600—4500

Tendencja: zwyżkowa.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny L. Sobociński.